

Gang Marcela, Kiedyś to były święta

Kiedyś to były święta
Któż to dzisiaj pamięta
Jak zbierała się cała rodzina
Krewni bliżsi i dalsi
Dzieci, młodzież i starsi
Żeby Bożego powitać Syna

Zawsze dom pełen gości
Zawsze wiele radości
Do wieczery stół biało nakryty
I choć czasem wypadło
Więcej gości niż jadła
Każdy przecież od stołu wstał syty

Dziś na stole tak wiele
Prawie małe wesele
Lecz radości i gości brakuje
Zapomnieliśmy chyba, że nie barszczem, nie rybą
Ale sercem się Boga przyjmuje

Święta, święta
Któż to pamięta
Ten nowoczesny świat
Tak wiele zabrał nam
Święta, święta
Śpiew i kolęda
Czy kiedyś zabrzmiał znów
Jak za dawnych lat

Kiedyś to były święta
Jak zabrzmiała kolęda
To ją słyszeć już było z oddali
Nie z kasety lub płyty
Lecz z prawdziwej ochoty
Wszyscy razem kolędy śpiewali

Kiedyś to były święta
Skromne nieco w prezentach
Lecz bogate tak w radość i wiarę
Para zwykłych trzewików, garść babcynych pierników
Tak cieszyły jak drogi podarek

Dziś choinki z plastiku
Dziś prezentów bez liku
O Jezusie już nikt nie pamięta
W tym ogólnym pośpiechu
W tej gonitwie wśród sklepów
Zapomnieliśmy czyje to święta